

Nr akt

10
6/7

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

..... Nowy Sącz, dnia 28. IV. 1952 r.

Gładysz Stanisław Oficer Śledczy Woj. Urz.
Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię FRANCZYK ANTONI

Imiona rodziców i nazwisko panińskie matki Józef i Regina zd. Sopata

Data i miejsce urodzenia 10 kwietnia 1906. r. w Złudza pow. Limanowa

Miejsce zamieszkania Podegrodzie Nr. 30 pow. Nowy Sącz

Narodowość polska Obywatelstwo polskie

Pochodzenie społeczne chłopskie

Zajęcie Kier. Agencji Poczt. w Podegrodziu

Zawód Kierownik pocztowy Wykształcenie 7 kl. szkoły powszechnej

Przynależność do R. K. U. Nowy Sącz Stopień wojskowy nie posiada

Stosunek do służby wojskowej rezerwa

Stan rodzinny żonaty - żona i dwoje dzieci od lat 1-4

Stan majątkowy nie posiada

Odnaczenia i ordery nie posiada

Karalność jak zapodaje nie karany. /Z.S.L./

Pyt. W kiedy wstapiliscie do nielegalnej organizacji i przez kogo zostali-
scie zawerbowani ?

Odp. Ja do nielegalnych organizacji nie naleze i werbowany przez nikgo nie
bylem . Jesienia 1950. r. przyszla do mnie do urzedu pocztowego w Podegrod-
dziu znana mi jako sasiadka nazwiskiem panińskim Adamczyk Maria wraz
z nieznanym mi osobnikiem, po wejsci u do urzedu pocztowego Adamczyk prze-
okienko powiedziala do mnie dziedobry podajac reki i ze chce ze mna
pogadac pare slow, wiec ja zaprosilem Adamczyk Marie wraz z tym osobni-
kiem do wnatrz biura, w biurze Adamczyk Maria przedstawila mi tegoz

Stroly

Gładysz

M
mo to gromada Rostoka należy do gminy Żukowica. W dalszych słowach powiedziała do mnie Adamczyk Maria że przyszlismy tu wjednej sprawie ja na to odpowiedzialem, no to prosze, nastepnie odezwal sie Krol Franciszek do Adamczyk Marii, ze ty moze pojedziesz, a ja tu zalatwie, wiec Adamczyk Maria po tych słowach pozegnala sie zemna i wyszla, jak mi mowil Krol to Adamczyk miala odjechae do Nowego Sacza, widzialem ze ^{Holcany} ~~Dudeczek~~ wsiadla na auto ciezarowe ktore odeszlo w kierunku Żacka lub Starego Sacz. W rozmowie z Krolem Franciszkiem, po odjezdzie Adamczyk, Krol zaczel do mnie mowic, zadajac mi pytania co slychac w Podegrodziu, czy sa tu dobrzy ludzie, ja na to powiedzialem, ze zlych nie ma ludzi, dalej rozpytywal nie dobrych partyjnych ludzi, ja oswiadczylem ze nie dobrych partyjniakow nie ma, bo my mamy tu tutejszych ludzi, nastepnie pytal sie jacy sa ludzie wspoldzielni- czy miedzy nimi sa nie dobrzy wymieniajac Kotarbe bylego prezesa GS w Podegrodziu, ja odpowiedzialem ze Kotarba ludzie nie nawidza i nie maja zaufania. Dalej pytal sie kto jest kierownikiem Gminnej Kasy Spoldzielczej, ja odpowiedzialem ze Kierownikiem GKS jest Konstanty Jozef z Podegrodzia. W dalszej rozmowie mowil do mnie, ze caly swiat sie rusza, ze wszyscy sie organizuja, prawie ze pol Polskiej jest zakonspirowanej i przydalyby sie tu jakie ludzie tacy ktorzy by nam mogli pomoc, czy sa tu jacy oficerowie, ja odpowiedzialem ze jestem nie tutejszy i nie wiem czy tacy ludzie sa- mowilem mu ze o takie rzeczy nalezaloby sie zapytac tutejszych ludzi i zaproponowalem ze moze by wiedzial o takich ludziach Jurkowski Jozef, /pracownik agencji pocztowej w Podegrodziu/ gdyz jest on z Podegrodzia. Nastepnie pytal sie o ksiezach, jacy tu sa ksieza i czy by mozna bylo z nimi cos pogadac, a ja odpowiedzialem ze co do ksiezy to nie wiem czy by oni poszli na cos takiego, bo ini sa boja- zliwi, proponowal w tych słowach czy by ja nie mogl co z ksiezami pogadac na co ja odpowiedzialem ze nie, dlatego ze ksieza beda mnie sie baly, on powiedzial ze przyszle w takim razie jednego ksiedza ze swej strony, to taki z tut. ksiezami pogada. Przykoncowej rozmowie uslyszal warkot auta pozegnal sie zemna mowiac, ze tu kiedy jezycze wpadnie wyszedl zatrzymal ciezarowe auto i odjechal w kierunku Żacka, przed odjazdem mowil ze jedzie do Żacka. Po uplywie okolo dwoch tygodni ponownie przy- jechal s-ankami siwym koniem i przyszedl do mnie do agencji pocztowej gdzie ja zaprosile do siebie do biura i w tym razem prosil mnie gdzie mieszka Pere/ka krawiec, chcialby on sie z nim widziec, ja mu oswiad- czylem ze jest tu listonosz Jurkowski, ktory tam chodzi wiec on by mogl pana zaprowadzic, na co Krol mnie sie pytal czy to jest pewny chlo- pak czyli ten Jurkowski, na co ja oswiadczylem ze pewny i bardzo dobry chlopak, wiec Krol oswiadczyl, ze takich nam potrzeba, mlodych ludzi, Dalej sie pytal Krol ja by sie zkontaktowac z Jurkowskim, ja oswiadczy- lem ze Jurkowski mieszka na Osowiu w Podegrodziu w kierunku Rogow, ze jak sie zapyta o listonosza to kazdy powie, Krol na to oswiadczyl ze mu sie nie oplaci tam isc, ze pujdzie kiedy indziej z domu swego.

1248
W trakcie rozmowy o Perelce krawcu mowil do mnie Krol ze chce on z Perelka zkontaktowac sie w tym celu, ze slyszal ze prawdopodobnie Perelka ucieka od wladz, wiec moze by sie dalo jego do nas przyciagnac. W tej rozmowie ja miedzy innymi oswiadczyłem do Krola ze w tej roboci nalezy byc ostroznym, bo nie jest teraz na to pora, mialem tu na mysli azeby nie robic jakiego wywrotu, on na to mi odpowiedzial ze nie my teras nic nie bedziemy wywolywac, bo bysmy narazili wiele ludzi na niebezpiecznosc. Wiecej w tym czasie z Krolem nic takiego nie mowilem, przed odjazdem powiedzial do mnie ze on o swym przyjeździe do mnie powiadom telefonicznie i odjechal, w kierunku Naszacowic. Za kilka dni od chwili gdy byl u mnie Krol dzwonil ze Starego Sacza z poczty i pytal sie czy jest Jurkowski ja odpowiedzialem ze jest i dalem sluchawke Jurkowskiemu. Po ukonczonej rozmowie Jurkowski oswiadczył ze Krol przyjedzie i ze Jurkowski na Krola bedzie czekal w umowionym miejscu, lecz gdzie tego nie powiedzial. Jak mi mowil w drugi dzien Jurkowski to do niego w umowione miejsce przyjechal Krol tylko bardzo pozno i mowil ze mieli jechac z Krolem do Perelki lecz ze bylo pozno to nie pojechali, a Krol pojechal do swego domu i Jurkowski tez z Krolem podejchal i poszedl do swego domu. Od tego czasu do dnia dzisiejszego ja Krola Franciszka nie widzialem na swoje oczy gdyz juz wiecej do mnie nie przyjezdzał. Po uplywie czasu do miesiaca jak juz nie przyjezdzał Krol, pewnego dnia Jurkowski bedac ze mna w Urzedzie Pocztownym mowil, ze coś dlugo nie przyjeżdża Krol, i w tym to temacie obydwa rozmawialismy na temat propozycji jakie stawial krol co do nielegalnej organizacji, ja w tym wypowiedzialem do Jurkowskiego, ze te sprawy sa nie naczasie, ze przez takie cos mozno narazic ludzi na kryminal i w tym ostrzegalem Jurkowskiego aby on do tego nie palil sie, poniewaz jak zauwazyłem jego postepowanie po skontaktowaniu sie z Krolem to Jurkowski byl zapalony w tym kierunku. Jurkowski na moje slowa wypowiadaj sie ze on sie do tego nie pali, czy Jurkowski nalezy do nielegalnej organizacji i czy skladal jaka przysiege i kto go by werbowal tego nie wiem. Nadmieniam ze Jurkowski z Krolem z kontaktowal sie telefonicznie dwa razy - zmieniam te zdanie skontaktowal sie dwa razy telefonicznie i wyjasniam, Po uplywie okolo dwoch tygodni od pierwszej rozmowy telefonicznej Krol poraz drugi dzwonil ze Starego Sacza i pytal sie czy jest obecny Jurkowski na poczcie, ja mu oswiadczyłem ze Jurkowskiego nie ma, na co Krol powiedzial ze zadzwoni drugim razem i po kilku dniach Krol dzwonil ze Starego Sacza poraz trzeci gdzie rowniez nie zastal obecnego na poczcie Jurkowskiego, wiec tym razem zwrocil sie Krol z prosba do mnie, aby ja powiedzial Jurkowskiemu, zeby Jurkowski czekal Krola na umowionym miejscu. Dodatkowo jeszcze zapodaje do slow poprzednie zeznanych, ze ja w rozmowie z Krolem na temat jacy sa tu ludzie partyjni, Krol pytal mnie sie jakiego tam macie Komen danta Posterunku M.O. ja mu oswiadczyłem ze jest to dobry czlowiek Na tym protokol zakonczono i po odczytaniu wlasnorecznie podpisalem przeluzuchal: podpis podejrzanego:

Protokół
słuchania świadka

8
13

Nowy Sącz

28.IV.

2

Lechowicz Marian

Pow. Urzedu

Nowym Sączu

FRANCZYK Antoni

Jozef i Regina z d. Sopata

10.IV.1906 r. Zbludza gm. Kamienica pow. Limanowa

Podegrodzie Nr. 30 pow. Nowy Sącz

pońska

polskie

onżopskie

urzednik pocztowy

kierownik agencji pocztowej w Podegrodziu

7 kl. szk. pow.

zona i dwoje dzieci

nie posiada

jak zapodaje nie karany

obcy

Świadek uprzedzony o myśl art. 140 K.K. o odpowiedzialności
karnej za złożenie fałszywych zeznań; zeznaje co następuje:

Franczyk Antoni

16
Swiadek zeznaje co nastepuje:

Fozna jesienia 1951 r. przyszła do mnie do urzedu pocztowego w Podegrodziu znana mi jako sasiadka z gromady Zbludza gmina Kamienica pow. Limanowa, Adamczyk Maria (nazwisko panienskie) wraz z nieznanym mi osobnikiem. Po wejsci do urzedu pocztowego, Adamczyk przez okienko powiedziala do mnie "dziendobry" a zarazem podala mi reki mowiac iz chce ze mna pogadac pare slow. Wowczas to ja zaprosilem Adamczyk Marie wraz z tym osobnikiem do wewnatrz biura gdzie to Adamczyk Maria przedstawila mi osobnika z ktorym przyszla mowiac iz jest to jej kuzyn Krol Franciszek z Roztoki. Tu dodaje, ze gromada Roztoka nalezy do gminy Lukowica powiat Limanowa. W dalszych slowach Adamczyk Maria powiedziala do mnie iz przyszli tutaj w pewnej sprawie, na co ja odpowiadzialem, prosze bardzo. Wowczas to Krol Franciszek zwrucil sie do Adamczyk Marii mowiac jej, " ty mozesz jechac do tego Sacza a ja sobie tu zalatwie". Po tych slowach Adamczyk Maria pozegnala sie ze mna i wyszla na pole gdzie po niedlugim czasie wsiadla na przygodne auto ktorym odjechala w strone Starego Sacza. Po odejsci od nas Adamczyk Marii, Krol Franciszek wszczal rozmowe zapytujac co slychac w Podegrodziu, jakich tu mamy ludzi, dobrych czy niedobrych, ilu jest ludzi partyjnych nie dobrych na co odpowiadzialem mu iz w Podegrodziu jest po staremu ludzie sa dobrzy i niema niedobrych partyjnych ludzi. Nastepnie pytal on jacy sa ludzie w Gminnej Spoldzielni przyczym wspomnial o przewodniczacych Kotarbie na co ja mu odpowiadzialem iz Kotarby ludzie nie nawidza i niemaja do niego zaufania. Dalej pytal on kto jest kierownikiem Gminnej Kasy Spoldzielczej w Podegrodziu na co ja odpowiadzialem mu iz jest nim niejaki Konstanty Jozef z Podegrodzia, wowczas to zaptal jaki to czlowiek a ja odpowiadzialem ze jest to spokojny czlowiek. Ro wniez zapytal mnie Krol Franciszek jakiego mamy w Podegrodziu komendanta Posterunku M.O., na co ja odpowiadzialem mu iz jest to czlowiek dobry i bardzo energiczny gdyz z miejsca przystepuje akcji gdy zajdzie jakis wypadek xxxxxx i tu powiedzialem do Krola ze niewiem jak to rozumiec, czy jest to dobre czy zle, na co Krol odpowiadzial, ze jest to dobre gdyz tak przystoi na komendanta. Krol zapytal mnie rowniez jak tam Krzyzak, na co ja znouz odpowiadzialem, ze byl i jest Przewodniczacy P.R.N. w Nowym Saczu oraz ze jest przez ludzi lubiany. W dalszej rozmowie zapytalem Krola Franciszka, jak tam w swiecie w ktorym to pytaniu rozumielismy sprawy polityczne. Na pytanie moje Krol odpowiadzial iz niema nic nowego, ze caly swiat sie rusza, ze wszyscy sie organizuja i ze prawie pol Polski jest zakonspirowanej i przydaliby sie tu jacy ludzie by nar mogli pomoc oraz pytal czy tu sa jacy oficerowie. Na pytanie Krola odpowiadzialem, ze nie jestem tutejszy i nie wiem czy tacy ludzie sa oraz powiedzialem mu, ze o takie rzeczy nalezaloby zapytac sie tutejszych ludzi i zaproponowal mu, ze mozeby wiedzial o takich ludziach Jurkowski Jozef, pracownik agencji pocztowej w Podegrodziu gdyz jest on rodem z Podegrodzia. Nastepnie Krol zapytal mnie jak tu jest z ksiezi w Podegrodziu i czy daloby sie z nimi co zrobic to znaczy wciagnac ich do konspiracji na co ja odpowiadzialem, ze co do ksiezy to niewiem gdyz sa oni bojazliwi. Woczas to zapytal mnie czy ja pogadalbym z nimi na ten temat, na co ja odpowiadzialem mu ze nie gdyz mnie sie beda bali poniewaz nie zyje z nimi w blizszych stosunkach. Na to Krol odpowiadzial iz przysle on innego ksiedza ze swej strony, a on pogada z nimi na ten temat. Przy koncu tej rozmowy Krol mowil iz teraz jedzie do Zacka. Rownoczesnie uslyszal warkot auta, pozegnala sie ze mna mowiac, ze tu kiedy jeszcze wpadnie, nastepnie wyszedl na droge zatrzymal auto ciezarowe z ktorym odjechal w kierunku Zacka. Po uplywie okolo dwoch tygodni ponownie przyjechal do mnie do agencji pocztowej w Podegrodziu Krol Franciszek, sankami zaprzeczonymi siwym koniem gdzie ja zaprosilem go do siebie do biura. Wowczas to Krol zapytal mnie gdzie tu mieszka Perezka Stanislaw, krawiec gdyz chcialby sie z nim widziec, ja mu oswiadczylem, ze jest tu listonosz Jurkowski, ktory tam chodzi wiec on moglby go zaprowadzic, na co Krol mnie sie zapytal czy to jest pewny czlopak, -czyli ten Jurkowski, na co ja oswiadczylem, ze pewny i bardzo dobry, wiec Krol oswiadczyl, ze takich nam potrzeba mlodych ludzi. Dalej krol pytal sie jak by sie z nim skontaktowac, ja oswiadczylem, ze Jurkowski mieszka na Osowiu w Podegrodziu w kierunku gromady Rogi, ze jak sie zapyta o listonosza Jurkowskiego to mu kazdy powie. Krol na to odpowiadzial, ze nie opłaci mu sie tam isc i pujdzie do niego innym razem ze swego domu. W trakcie dalszej rozmowy o Perezce Stanislawie mowil do mnie Krol, ze chce on skontaktowac sie z Perezka w tym celu, aby wciagnac go do organizacji gdyz jak slyszal to Perezka ukrywa sie przed aresztowaniem.

Gachy

Francyzka Antoni

18 9 18

W tej rozmowie ja miedzy innymi oswiadczyłem do Krola, ze w tej robocie nalezy byc ostroznym, bo niejest na to teraz pora, mialem tu na myśli azeby nie robic jakiego wywrotu, on na to mi odpowiedzial, ze nie, my teraz nic nie bedziemy wywoływac bobysmy narazili wiele ludzi na nieprzyjemnosci. Wiecej w tym czasie z Krolelem nie takiego nie mowilem, przed odjazdem powiedzial do mnie, ze on o swoim przyjeździe powiadomi me telefonicznie, poczym odjechał w kierunku Naszacowic. Po upływie kilku dni zadzwonił do mnie ze Starego Sacza Krol Franciszek zapytujac sie czy jest Jurkowski na co ja odpowiedzialem ze jest i oddalem słuchawke Jurkowskiemu na prosbe Krola, który po skonczonej krotkiej rozmowie powiedzial mi, ze przyjedzie Krol i ze ma na niego czekac na umowionym miejscu w tym samym dniu. Dodaje i wyjasniam, ze przed wyzej opisana rozmowa telefoniczna Krola z Jurkowskim kilka dni, Jurkowski oswiadczył mi iz był u niego ten Krol, ktorego ja poslallem do niego i razem z nim był u Perełki Stanisława w Podegrodziu z ktorym Krol przeprowadził rozmowe i ze zauwazył, ze Perełka niemiala zaufania do Krola. Tresci rozmowy pomiedzy Krolelem a Perełka, Jurkowski nie mowil mi gdyz jak twierdzil w tym czasie kiedy Krol rozmawial z Perełka on był na boku. Tego samego dnia po przeprowadzonej rozmowie pomiedzy Krolelem a Jurkowskim, Krol przyjechał sankami i zapytal sie czy jest Jurkowski na co ja odpowiedzialem mu, ze poszedł na umowione miejsce gdyz faktycznie Jurkowski odchodzac z biura powiedzial mi ze idzie na umowione miejsce w celu spotkania sie z Krolelem Franciszkim. Gdy powiedzialem to Krolowi ten wsiadł na sanki i pojechał w strone gromady Naszacowice. Na drugi dzien Jurkowski mowil do mnie ze byli obaj u Perełki Stanisława z ktorym Krol rozmawial jednak do porozumienia nie doszli gdyz jak mowil do mnie Jurkowski, Perełka Stanisław Krolowi nie wierzy. Jurkowski mowil do mnie rowniez, ze slyszal rozmowe prowadzona przez Krola z Perełka, w ktorej to Krol mowil do Perełki iz nalezy sie organizowac, szkolic kadry oraz przedstawial mu jaki cel ma ta konspiracja. Znowoz po upływie kilku dni zadzwonił z poczty ze Starego Sacza Krol Franciszek zapytujac sie czy jest Jurkowski, na co ja oswiadczyłem, ze niema Jurkowskiego gdyz jest w rejonie. Na to Krol odpowiedzial, ze jak bedzie miał przyjechac to zadzwoni. Faktycznie po kilku dnia zadzwonił Krol Franciszek lecz z kad nie pamietam i pytal sie czy jest Jurkowski na co ja odpowiedzialem mu, ze niema wtedy ten prosil me abym powiadomil Jurkowskiego zeby czekał na niego w umowionym miejscu tego samego dnia gdyz przyjedzie on napewno. Gdy przyszedł ze służby Jurkowski ja powturzyłem mu rozmowe przeprowadzona z Krolelem wobec czego ten udał sie na umowione miejsce. Na drugi dzien Jurkowski mowil, ze Krol był ale nie przyjechał bardzo pozno i nie załatwili tego co mieli załatwic i wsiadli na sanki obydwoj gdyz Krol podwiozł Jurkowskiego Hawalek zas sam pojechał do domu. Jaka sprawe wowczas mieli oni załatwic tego Jurkowski nie mowil a tylko ja przypuszczam iz mieli oni isc ponownie do Perełki Stanisława w Podegrodziu. Od tej pory do obecnego czasu Krol Franciszek nie był u mnie jak tez i u Jurkowskiego gdyz po upływie około miesiaca czasu od ostatniego spotkania sie Krola z Jurkowskim ten ostatni jak tez i ja bylismy bardzo zaniepokojeni obawiajac sie czy Krol Franciszek nie jest zamkniety. Gdy debatowalismy obaj na ten temat Jurkowski mowil, ze gdy wpadlismy to przepadlo i tak nic nas nie wyratuje przyczym załowalismy, ze dalismy sie wciagnac do tej organizacji.

Wszystko co zeznałem zgodne jest z prawda i po przeczytaniu mi jako zgodne z mými słowami własnorecznie podpisuje.

Przesłuchany:
Lechowski Thoma

Swiadek:

Francyzka Antoni